

WIARUS POLSKI.

Wychodzi na wtorek, czwartek i sobotę z dodatkiem religijnym p. t.: „Nauka Katolicka“ i z dodatkiem humorystyczno-satyrycznym p. t.: „Zwierciadło“. Przedpłata kwartalna na pocztę i u listowych wynosi 1 mr. 50 fen. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen. „Wiarus Polski“ zapisany jest w cenniku pocztowym pod literą T, nr 106. — W księgarni w Bochum 1 mr. 25 f. a z odnośnieniem do domu 1 mr. 75 fen.

MÓDL SIĘ I PRACUJ!

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobnego druku 15 fen. a za ogłoszenia zamieszczone przed inseratami 40 fen. Kto często ogłasza otrzyma odpowiedni opust czyli rabat. Za tłumaczenie z obcych języków na polski nie się nie płaci. Listy do Redakcyi, Drukarni i Księgarni należy opłacić i podać w nich dokładny adres piszącego. Rękopisów się nie zwraca. Nazwisk korespondentów bez ich upoważnienia nie wskazuje się.

Nr. 64.

Bochum, czwartek, 7 czerwca 1894.

Rok 4.

Redakcyja, drukarnia i księgarnia znajduje się przy Maltheserstrasse 17a na dole. — Adres: Wiarus Polski, Bochum.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci swe mówić, czytać i pisać po polsku! Nie jest Polakiem, kto potomstwu swemu niemiezyć się pozwoli!

Polacy na obczyźnie.

Lehmkuhle. Zaszło tu dnia 4-go bm. wielkie nieszczęście. Na rannej szychcie w kościele „Prosper II“ około godziny 11-tej odniósł ciężkie pokaleczenie hajer Fr. Durczak, Polak z Górnego Śląska, przez spadający kamień. Drugi, groźniejszy wypadek zaszło około godziny 1-szej, także w tym samym pokładzie (tak zwanym „Robert“). Oto dwaj hajerzy, także Polacy z Górnego Śląska pochodzący, Alojzy Tomanek i Antoni Kiszka, tak zostali poparzeni przez wybuch 10 funtów prochu, który mieli przy robocie, iż odwiezieni do domu chorych, po krótkich ale ciężkich cierpieniach żywot swój zakończyli. Obaj byli żonaci. Kiszka był dopiero od mięsopust żonatym, a Tomanek pozostawia żonę z trojgiem dzieci. Z jakiej przyczyny to nieszczęście się stało, dotąd niewiadomo. Z pozdrowieniem

Andrzej Pietryga.

Gelsenkirchen. Szanownym Rodakom donosimy, że z przyczyn od nas niezależnych, poświęcenie chorągwi 10 bm. odbyć się nie może, gdyż Władza biskupia w Paderbornie zezwala wtedy tylko na poświęcenie chorągwi, gdy takowa tylko do celów wyłącznie kościelnych jest używana i statuta Towarzystwa noszą na sobie charakter religijny. Po małych zmianach w statutach, niema najmniejszej wątpliwości, że pozwolenie na poświęcenie chorągwi nadejdzie, o czem w swoim czasie w „Wiar. Polskim“ ogłosimy.

Dyonizy Rudnicki, sekretarz.

Walny wiec katolicki w Poznaniu

rozpoczął się w niedzielę, 3 czerwca o godz. 6 wieczorem uroczystem nabożeństwem w kościele św. Marcina. JW. X. Biskup dr. Likowski w asyście alumnów seminarium duchownego i liczne kleru tak miejscowego, jak i zamiejscowego, udzielił zebrany benedykcji Na św. Sakramentem, przyczem chór Koła śpiewackiego pod dyrykcją p. Bolesława Dembińskiego odśpiewał hymn Veni Creator.

W czasie nabożeństwa pogoda, która przez cały dzień zapowiadała się smutnie, zabłysła w całym blasku, a słońce piękne promienie rzuciło na całe miasto. Niebawem zapełniła się sala Lamberta po same brzegi po większej części zamiejscową publicznością, wśród której widzieliśmy reprezentowane wszystkie bez wyjątku wybitniejsze rodziny W. Ks. Poznańskiego i Prus Zachodnich. Inteligencyja poznańska stawiała się w komplecie: nie brakło też reprezentantów wszystkich stanów.

Na estradzie zasiadł komitet ściślejszy, reprezentanci obydwóch prześwietnych kapituł (pozańska prawie w komplecie), prezesowie sekcji, obydwaj prezesowie Kół polskich w Berlinie, ks. Ferdynand Radziwiłł i p. radzca Stanisław Motty, wielu posłów naszych, reprezentanci Galicyi, p. Włodzimierz Kozłowski, poseł do Rady państwa i O. Brzeziński z Tar-

nowa. Sala przybrana pięknie w zieleń, dywany i festony. Na chórkach i w pierwszych rzędach krzesel zasiadło liczne grono pań naszych poznańskich i wielkopolskich. Kiedy Najprzew. ks. Arcypasterz w towarzystwie obydwóch ksks. Biskupów Sufraganów, ks. kan. Kubowicza i ks. kapelana Strykowski, w asystencji całego Komitetu ściślejszego wszedł na salę i powitany przez zebranie chrześcijańskim pozdrowieniem, zasiadł na przygotowanym dla siebie tronie, zabrzmiała z chórków wspaniała pieśń „Bogarodzica“, której zebranie całe, powstawszy z miejsc, z nabożeństwem i skupieniem ducha wysłuchało.

Z kolei zagał przewodniczący Komitetu, prof. dr. Wicherkiewicz zebranie następującem przemówieniem:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najprzewielebniejszy ks. Arcybiskupie!

Najprzewielebniejsi ksks. Biskupi!

Szanowni Panowie i Panie!

Drodzy Wiecownicy!

Wielkim to zaszczytem dla mnie, iż zaufanie ziomek powołało mnie wraz z innymi do przygotowania wieca katolickiego, a nie mniejszym i to być mienię zaszczytem, iż wolno mi w imieniu komitetu urządzającego wiec, wywiązać się z chlubnego zadania i powitać tak licznych gości, wśród których tylu świetnych widzimy przedstawicieli wszystkich stanów.

Cieszę się, iż danem mi publicznie objawić przynależność moją do tej wielkiej rodziny, którą stanowią wszyscy katolicy, tej rodziny, która bez różnicy stanu, stopnia naukowego, bez różnicy pochodzenia gromadzi się dzisiaj we wspólnych celach dla obrony tego, co człowiekowi drogiem, tj. wiary i na prawdziwej wierze opartego porządku społecznego przed niebezpieczeństwem, z którego by ono powstać mogło strony.

Wielkopolska dała się w dążnościach tych wyprzedzić młodszej siostrzycy, to jest Prusom, ale nie zazdrością, lecz wdzięcznością odpłacamy to zapoczątkowanie tego ruchu wiecowego naszym współrodakom.

Pierwszy wiec polsko-katolicki w Toruniu, dzięki wytrwałej pracy, nie dającej się zrazić tylu przeciwnościami, już nam utorował drogę, na której postępując, dopniemy niewątpliwie wielkiej rzeczy. To też słusznie godzi się, byśmy na tem miejscu bez uprzedzenia wyrazili znakomitym mężom pruskiej ziemi podziękowanie i nasz podziw za tę wypróbowaną ich wytrwałość i umiejętność, z jaką pierwszy wiec prowadzili.

Drugi wiec polsko-katolicki, który za chwil kilka rozpocznie swą pracę, niechaj będzie zgodnym z tamtym w celach, a naturalnym rzeczy porządkiem bogatszym w owoce i skuteczniejszym na przyszłość — niebezpieczeństwa nie są zażegnane, ale przeciwnie rosną.

Słusznie niedawno zauważyła „Civiltà Cattolica“ w artykule „Obecny stan Polski“, że jedynie zjednoczone siły szlachty, kleru i ludu, mogą postawić wał obronny przeciw wylewowi innowierstwa. A my, czy staramy się wał ten wzmacniać, siły nasze dostatecznie jednaczyć? Niestety, raz w raz niechętni i zaślepieni burzymy jedność.

Grozi naszemu porządkowi społecznemu inne, jeszcze większe niebezpieczeństwo. Stronnictwo socjalistyczne zakłóca spokój publiczny.

Socjalizm opiera się, tak samo, jak anarchia czyli bezrząd, na ateizmie. Podkopuje on wszelką powagę, przeczy nawet prawom Boga i nie uznaje własności prywatnej — ażeby zaś urzeczywistnić cel, organizuje walkę różnych warstw pomiędzy sobą. Prądy materialistyczne przytłumiły głos Ewangelii św. Głos ten na szczęście budzi się napowrót, widzimy to w ruchu objawiającym się na całej linii świata katolickiego, ruch, który też miejmy nadzieję, nie da się już niczem powstrzymać. Od wyniku tej walki chrześcijaństwa z socjalizmem zależy przyszłość nasza, przyszłość naszych pokoleń. A czyż dla nas ta przyszłość ma być obojętną? Nie, Bracia! Kto ma oczy ku widzeniu i uszy ku słyszeniu, nie może nie poznać tego ścierania się ducha złego z duchem dobrym, nie może nie odczuwać tej walki, która od czasu do czasu w świecie przybiera groźne objawy i powoduje pospolite ruszenie ludzi porządku.

To też i my nie chcemy stać na uboczu, nie chcemy być niemymi widzami walki innych za te same skarby, jakie nam są drogie, ale przyłożyć winniśmy sami rękę do zwalczania hydry... nowoczesnej, zrodzonej z niewiary i samowoli. Stańmy się jednością i zgodą silni, potężni, byśmy jak Herkules ową bajeczną hydrę lernejską zabiwszy, przywalił ciężką skałą, zwalczyli i skałą mądrości, cierpliwości i wytrwałości, polecanych nam przez wielkiej pamięci Piusa IX, przywalili tę naszą stokroć od tamtej straszniejszą hydrę socjalną, która i naszemu społeczeństwu już niejedną zadała ranę.

Ale obok zamiaru spełnienia tego wielkiego wszechświatowego, że tak powiem, zadania, sprowadza nas tutaj jeszcze i niejeden domowy kłopot, który nas, Polaków dręczy, a wobec którego w tej wielkorodzinnej naraździe znajdziemy może ulgę i pomyślimy o sposobie usunięcia tych trosk na drodze cichej, pokojowej pracy.

Powołując do wspólnego działania katolików niemieckich, mieliśmy na uwadze utrwalenie zgody dwóch narodowości, złączonych węzłem wspólnej wiary, tym węzłem, który powinien powstrzymywać wybuchy uprzedzeń i niechęci tak łatwo powstających tam, gdzie nie ma rzeczywistej miłości chrześcijańskiej, gdzie nie ma prawdziwie chrześcijańskiej moralności.

Program, jaki znajduje się w rękach Panów, wykazuje, iż czeka Was ogrom pracy. Aby ona wydała żyzne owoce, aby narady nasze były owiane miłością i zgodą, proszę będziemy w jutrzejszem nabożeństwie o łaskę Bożą.

Witając w imieniu komitetu wszystkich gości zebranych tu pod znakiem krzyża, dziękuję przede wszystkim za zaszczytowanie nas Swą obecnością Waszej Arcybiskupiej Mości, który nie tylko główną masz zasługę, iż wiec ten przychodzi do skutku, boś Księżę Arcybiskupie i jego zwołanie przypominał, i radą i czynem komitet wspierał, ale i dziś mimo strudzenia po wizytacjach dycezyi Twych, stawasz pierwszy wśród nas, by naszej pracy błogosławić.

Znamy i czujemy Najprzewielebniejszy Arcypasterzu tę Twoją opiekę nad nami, ale zawsze nowy, zawsze potężniejszy ma ona dla nas urok.

Dzięki i Wam Najprzewielebniejsi Biskupi za odznaczenia wieca Waszą życzliwością, Waszą obecnością.

Dzięki Wam, Szanowne Duchowieństwo, którzy lud Waszej pieczy powierzony nietylko z kazalnicy pouczaście, ale do wspólnej narady z nim tutaj zasiadacie.

Wy zaś Panowie, którzy przybyliście by nas karmić słowem mądrym i radą doświadczoną, bądźcie przekonani, że wdzięczną zyskacie sobie u nas pamięć.

Jakżeby wreszcie dziękować nie miał serdecznie i Wam drodzy wiecownicy z pod strzech wieśniaczych, z skromnych zakątków naszej ziemi, którzyście nie ulekli się kosztów, ni trudów podróży, opuściliście Wasze zagrody i oderwaliście spracowane ręce Wasze od pługów, od warsztatów, by tutaj usłyszeć słowa zgody i pociechy. Oby one przez Was rozszoszone dalej a dalej były posiewem zgody i ukołysały burzę, ile razy one nad głowami naszymi zrywaćby się miały i niszczyć to, co miłość i zgoda stworzyły.

Witajcie nam wszyscy i upodobajcie sobie w naszym skromnym grodzie. Umiłujcie nasze serca bijące gorąco dla każdego i małego i wielkiego, byle się okazywał prawdziwym Polakiem, prawdziwym chrześcianinem.

Drugi wiec katolicki ogłaszam otwartym.

Zebranie oklaskami podziękowało szanownemu mówcy za pełne ognia i zapału słowa, poczem wszedł na mównicę komisarz wieca p. Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa i w następujących słowach zdał sprawę z przygotowanych prac wiecowych.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Najprzewielebniejszy Arcypasterzu!

Najprzewielebniejsi KsKs. Biskupi!

Szanowni Zgromadzeni!

Wybrany w Toruniu komisarzem następnego wieca, winienem Panom najprzód wytłumaczyć, czemu dopiero dzisiaj po trzech latach blisko się zebrał.

Winne temu niezależne od nas zupełnie okoliczności. Już w roku 1892 wiec, na którego odbycie zgodnie z życzeniem naszego Najprzew. Arcypasterza, wybraliśmy Poznań, prawie zupełnie był przygotowany, dzięki gotowości miejscowego komitetu, kiedy wieści o zbliżającej się ku nam cholerze, zmusiły nas do odroczenia go.

W roku następnym odbył się wielki wiec Papiński. Trudno więc było po raz drugi w tym samym roku zgromadzenie tak liczne zwoływać.

Wiec toruński miał większe niż my do przełamania trudności, gdyż był pierwszym wielkim wiecem. My mamy przed sobą dwa przykłady: wiec toruński, tak znakomicie przez Prusy Zachodnie uorganizowany i świetny wiec krakowski.

Stajemy dziś przed panami z gotowym programem.

Ks. Prałatowi Chotkowskiemu dziękuje mówca za gotowość przybycia.

Pozwólcie mi Panowie jeszcze zwrócić uwagę Waszą i na czas i okoliczności dziś różne, niż w chwili toruńskiego wieca.

Krótko przed jego zwołaniem opuścił ster państwa książę Bismarck, który dla nas i pod religijnym względem i narodowym miał tylko katoński: „Ceterum censeo“. Na inny kierunek jeszcze się wtedy nie zanośliło.

Stolica św. Wojciecha była osierocona po śmierci zacnego Arcybiskupa Dindera.

Pamiętamy wszyscy, bo takich wrażeń lata nie maża, jaki ból szarpał nam serca, kiedy przyszła wiadomość o mianowaniu Arcybiskupem, kapłana obcego nam krwią, tradycją i językiem.

Zdawało się wielu i zdawać mogło, że kilkuwiekową księgę naszych dziejów zamknął Namiestnik Chrystusowy własną ręką.

Cóż nas wtedy broniło od zwątpienia, co dodawało ducha, utrzymywało nadzieję i sercom nie pozwoliło upaść?

Tylko wiara głęboka i to przekonanie, że z tej ręki nigdy krzywdy nie doznamy.

Ale była to ciężka chwila i ciężka próba. Wkrótce jednak pokazało się, że prawdziwy Kapłan Chrystusowy, Biskup wedle ducha Kościoła nie może dać się użyć za narzędzie do ziemskich celów, nie może przyłożyć ręki do krzywdy swych owieczek.

Po śmierci Ks. Arcybiskupa Dindera nie

mogliśmy wiedzieć jakiej jeszcze ofary, jakiej próby Opatrzność od nas zażądać może.

Dziś na tej tyłu wielkimi mężami sławnej stolicy, zasiadł Książę Kościoła z krwi naszej, który zanim jeszcze zajął tron św. Wojciecha, posiadał i serca i ufność naszą: „Mąż jak mówi Ojciec św. w Encyklice, odznaczający się pobożnością, mądrością i chrześciańską miłością“. To też liczyć może na naszą uległość i przywiązanie.

Wspaniała do narodu polskiego Encyklika, której znaczenie i doniosłość wymowniejsze usta Panom wyłożą, przyniosła nam obok rad cennych, wielkie wzmocnienie ducha.

W najnowszym rozporządzeniu językowym widzimy uznanie potrzeby czytania i pisania dla nauki religii w języku ojczystym. — Nie odpowiada ono, ani prawom naszym, ani pragnieniom naszym.

Nie rozciąga się tak daleko, jak mieszka ludność polska, ale jest początkiem, jest przełamaniem bezwzględności systemu, dowodem, że wytrwałość i cierpliwość może, i polityczne uprzedzenia i narodowościowe niechęci zwyciężyć, że konieczność pewnego wymiaru sprawiedliwości zaczyna sobie torować uznanie, co i w prasie niemieckiej coraz częściej widać.

Zdaje się więc, że słońce nieco jaśniej nam świeci i Opatrzność wiatr pomyślniejszy pod żagle nasze zsyła.

Kto zna od lat kilkudziesięciu społeczeństwo polskie, widzieć musi, żeśmy bardzo postąpili w zrozumieniu nauk katolickich, w uznaniu wpływu Kościoła, siły, która narodom w chwilach ciężkich płynie z wiary i ze stósowania w życiu prawd i praw Bożych.

Daj Boże, by Wiec dzisiejszy tym prawdom jak najszerze i najogólniejsze uznanie i znaczenie zjednał.

Abysmy w pracach naszych i walkach naszych religijnych, społecznych i narodowych coraz bardziej, coraz zgodniej i sforniej stać mogli pod starym naszych Ojców sztandarem pod znakiem Krzyża, o skałę Piotrową oparci.

Następnie proponował p. przewodniczący na marszałka wieca byłego posła pana Emila Czarnińskiego z Brachnówka Pr. Zach., a zebranie jednomyślnie powołało go na kierownika obrad. Wice-marszałkami obrad zostali: pan Teodor hr. Żółtowski, ks. prałat Friske, p. Maksymilian Jackowski, patron, poseł pan Roman Komierowski, poseł pan Jerzykiewicz, p. Michał Szczaniecki.

Sekretarzami zamianowani: Ks. proboszcz Mojżkiewicz, ks. prob. Dziegecki, pan Józef Chłapowski, pan Leon hr. Czarniecki, p. dr. Stanisław Żółtowski, poseł p. Ludwik Ślaski, p. adwokat Bielewicz.

Jako honorowch wiecowoików wymienił przewodniczący pp.: Ks. prałata prof. Chotkowskiego, prof. Morawskiego, prof. Tarnowskiego dr. Jordana, prof. dr. Milewskiego, prezesa Koła radczę Mottego, księcia Adama Sapiechę, Augusta Gorajskiego z Galicyi, członka Izby panów, posła Kozłowskiego z Wiednia, Jego Ekscelencyą ministra Madejskiego, prof. Pilata, ks. prałata Gnatowskiego, posła Szmulę, posła Letochę, posła hr. Ballestrema, posła dr. Liebera, posła dr. Rintelen, posła Schalschę, posła hr. Hompescha, posła dr. Bachema, posła Krebsa, posła bar. Heeremana, posła bar. Huenego, posła bar. Shorlemiera z Alstu, posła ks. Arenberga, posła Fritzena.

Delegatów przysłało Towarzystwo „Jutrzenki“ (pp. Matuszewski Józef, Dzieciuchowicz Antoni, Pawlikowski Feliks), Sokoli (prezes Chrzanowski, mecenas i dwóch innych), Tow. Młod. Przemysłowców itd. itd.

Prof. dr. Wicherkiwicz odczytuje następujące listy i telegramy:

Od Jego Em. sekretarza stanu ks. Kardynała Rampolli:

Ojciec święty, błagając o błogosławieństwo Boskie dla zebrania katolików, udziela z ojcowską miłością apostolskiego błogosławieństwa. — Błaga o łaskę Bożą dla wszystkich członków zebrania i ma nadzieję, że ich prace odniosą korzyść dla religii i społeczeństwa.

Od Jego Em. ks. Kardynała Ledóchowskiego:

Przyklaskując z serca Wiecowi katolickiemu, jego promotorom, prezesom i uczestnikom, błagam z całego serca niebo o obfite błogosławieństwo dla nich.

Rzym. Wiceownikom szczere szczęście Boże!

Ks. Bronisław Taczanowski.

Ks. prałat Meszczyński.

Duchem łączymy się z bracią zebraną na wiecu katolickim i błagamy Boga, aby obrady wypadły ku chwale Jego, ku tryumfowi Kościoła katolickiego, ku korzyści biednemu narodowi polskiemu.

Czytelnia polska w Czerniowiecach. Czarnecki, Sottysiński.

Witamy całym sercem Wiec katolicki. Szczęść Boże obradom!

Profesorowie uniwersytetu Jagiellońskiego: Zoll, Kasperek, Piekosiński, Kleczyński Leo, Brzeziński, Ulanowski, Górski, Krzymuski, Fredro, Milewski.

Lwów. Łącząc się w duchu z pracami wieca zasyła szczęść Boże wiecowi. Wiceownikom pozdrowienie.

Czytelnia Katolicka.

Pelplin. Wiecowi szczęść Boże i błogiego skutku obrad życzy red. „Pielgrzym“. Michałowski.

Kissingen. Nie mogąc przybyć na Wiec, szle serdeczne szczęść Boże!

Dr. Chłapowski.

Zalesie. Ubolewam, że dla kadency sądów przysięgłych w Lesznie, nie mogę brać udziału w Wiecu. Stabilewski.

Kłodzko. Szczęść Boże. Całym sercem z Wami. Profesor Szeniec.

Gdańsk. Wiecowi polsko-katolickiemu w Poznaniu życzy szczerze błogosławieństwa Bożego w wielkich obradach.

Katolicko-polskie Tow. „Jedność“ w Gdańsku. Ks. Golisch.

Wny ks. Biskup chełmiński nadesłał list następujący: Wiel. Panu spieszę przesłać uprzejmie podziękowanie za nadesłane mi w d. 23 z. m. łaskawe zaproszenie na drugi wiec katolików polskich, zarazem atoli zmuszony jestem wyrazić ubolewanie, iż nie mogę zaproszeniu temu uczynić zadość, ponieważ już na czas od 2 do 14 czerwca naznaczyłem moją podróż wizytacyjną i bierzmowanie i niepodobna nie zmienić przesłanego parafianom do wiadomości porządku podróży wizytacyjnych.

Przebieg rozpraw śledzić będę tymczasem z zajęciem i życzę z całego serca, aby obiekujące Was obrady stały się źródłem obfitym pouczenia, jako też odświeżenia i wzmocnienia we wierze i pobożnym życiu. Z najwyższem poważaniem Wgo Pana uniżony

† Leon biskup chełmiński.

Nadeszły także listy od kilku wybitnych członków centrum. Dep. dr. Rintelen: Wielce szanownemu komitetowi wypowiadam uniżoną podziękę za łaskawe zaproszenie mnie na wiec katolików polskich. Załuję niezmiernie, że nie mogę korzystać z niego, ponieważ urząd, do którego powrócić muszę po skończonej sesji sejmowej, nie pozwala mi na to żadną miarą.

Z wyrazem najzupełniejszej sympatii dla zwołanego wieca i najserdeczniejszym życzeniem najlepszego powodzenia, piszę się uniżony dr. Rintelen.

Dep. Letocha: Szanownemu komitetowi Wieca polskich katolików w Poznaniu donoszę uniżenie, iż ku wielkiemu memu żalowi nie mogę korzystać z wielce zaszczytnego dla mnie zaproszenia, ponieważ sprawy urzędu mi na to nie pozwalają. Życzę atoli z całego serca, aby wiec katolicki nie tylko świetny miał przebieg, ale nadto, aby powzięte na tymże uchwały przedewszystkiem przyczyniły się do błogosławieństwa dla polskich katolików, a także dla naszego św. Kościoła rzymskiego. Daj to Boże! Z najwyższem poważaniem szanownego komitetu Letocha.

Dep. dr. Lieber: Wielm. Panu przesyłam najuniższe podziękowanie za tak bardzo uprzejme zaproszenie na Wiec katolików polskich, mający się odbyć w dniach 4, 5 i 6 bm., zarazem atoli wyrażam uprzejmie moje ubolewanie, iż wezwaniu zadosyćuczynić nie mogę. Po długich i mozolnych posiedzeniach reprezentacji sejm i parlamentu wymagają sprawy domowe jak najprędszego mego powrotu na zachód kraju. W innym bowiem razie byłoby to dla mnie nietylko wysokim zaszczytem, ale i nieklamną przyjemnością, gdybym mógł uczestniczyć w manifestacjach tak zaszczytnie po wszystkie czasy znanego katolicyzmu polskiego. W danych okolicznościach niestety mogę tylko piśmiennie wyrazić serdeczny współudział i najszczerze życzenia moje, jakie to-

warzyszają obradom i pracom wieca. Przyjmij Wny Pan łaskawie te wyrazy i zechciej mię polecić dostojnemu zebraniu katolików, których już w przyszły poniedziałek czynność ich sprowadza do Poznania. Z najwyższą czcią uniżony Dr. Lieber.

Berlin. Towarzystwo św. Kaźmierza w Berlinie zasyła wszystkim wiecownikom przy dzisiejszej uroczystości „Szczęść Boże!“ — Tichler, prezes.

Bochum. Wiec Polaków katolików z okolic niemieckich, odbywający się w zgodzie i jedności, zasyła wiecowi polskiemu w Poznaniu pozdrowienie i przyłącza się do uchwał jego; nasze rezolucje zawiezie na wiec redaktor Jan Brejski. Mąkowski, przewodniczący wieca.

Bochum. Wiecowi katolicko-polskiemu w Poznaniu pozdrowienie i szczęść Boże. Redakcja „Wiariusza Polskiego“: Antoni Brejski. Jan Brejski.

Marszałek p. Czarliński dziękuje zebraniu za wybór i przemawia, jak następuje:

Najprzew. ks. Arcybiskupie!

Najprzew. księży Biskupi!

Przeznaczni i dostojni Goście!

Wybór wdzięcznie przyjmuję; nie mniej dziękuję p. Prezesowi Komitetu za pochwały oddane mej rodzinnej ziemi, Prusom Zachodnim. Stroiłbym się jednakże w obce piórka, gdybym te pochwały przyjął bez małego zastrzeżenia. Odbył się, prawda, pierwszy Wiec w Toruniu, a to za staraniem obywateli pruskiej ziemi. Wiec ten, zdaniem mem, nie byłby napewno w swoim czasie przyszedł do skutku, gdyby impuls pewnie nie był poprzednio danym. Otóż hr. Stan. Tarnowski korzystał z sposobności, jaka inna lepsza zaledwie mogła być dana, by z okazji złożenia zwłok s. p. Adama Mickiewicza narodowi wykazać prawdziwość postępowania pod chorągwią katolicką.

Cześć mu za to!

Myśl była tem samem rzucona co do konieczności wieców. Wątpię, czyby one tak rychło były przyszły do skutku bez owej sławnej mowy hr. Tarnowskiego.

Odebrałem zaszczyt zajęcia w tym Wiecu najwyższej godności; Wam przeznaczni i dostojni Wiecownicy, winienem skutkiem tego złożyć pewien rodzaj wyznania wiary.

Zapatrząc się w ogólności na doniosłość i znaczenie wieców porówno z poprzednimi mówcami, miło mi z osobna podnieść, że za zadanie wieca obecnego, jak poprzednich i przyszłych, uważam potrzebę wyznania Jezusa przed ludźmi, by Jezus nas wyznał przed Ojcem. Zebraliśmy się, by przypomnieć światu i własnym współwyznawcom, iż naród nasz jest na wskroś katolickim i nim pozostać pragnie bez zastrzeżeń i reformatorskich zachcianek!

Następuje ogólne wspomnienie zmarłych: śp. hr. Cieszkowskiego, ks. dr. Kanteckiego i otwarty grób dla śp. hr. Fr. Żółtowskiego.

Pozostaje mi dopełnić jeszcze jednej powinności.

Zdarza się, że grzeszymy, mimowolnie nieraz, przeciw zasadzie, najważniejszej dla życia ludzkiego.

Otóż świat stoi na porządku Bożym. Tego porządku podwaliną jest poszanowanie powagi, ostatecznym tegoż zaś wynikiem jest uszanowanie władz. Najwyższymi tejsze reprezentantami są: Głowa Kościoła i państwa.

Wnoszę trzykrotny okrzyk na cześć Jego Świątobliwości Ojca św. Leona XIII i „wielkodusznego“ monarchy, Cesarza i Króla Wilhelma II.

Nasz Najprzew. ks. Arcypasterz w odpowiedzi na prośbę p. Marszałka o błogosławieństwo arcypasterskie dla prac Wieca, zabrał głos w następujących słowach:

„Gdzie dwóch albo trzech zbierze się w imię moje, tam ja jestem pośród was“, powiedział Pan. I myśmy tu zgromadzili się w Imię Pańskie, jak to w tej chwili czcigodny Marszałek w tak serce Moje wzruszający sposób wypowiedział. Zgromadziliśmy się w Imię Pańskie, aby wyznać, czem jesteśmy, w czem jedyną naszego życia i szczęścia pokładamy nadzieję. Za to wyznanie składam Tobie, czcigodny Panie Marszałku, serdeczną podziękę. Przekonany jestem że temu wyznaniu radośnie odpowiadają w tej chwili miliony

serce naszych braci, a w pierwszym rzędzie serca Moich wiernych dycezyan.

Gdy Bóg Mi powierzył rząd dusz Waszych bywają chwile, w których serce trwoży się, a żali wszyscy rozumieją jeszcze i miłują po staremu te hasła, w imię których nasz Mieczysław zatknął krzyż w tej kolebce naszego narodu, w imię których rycerstwo nasze pod Warną, Cecorą i Wiedniem pierś własną nadsztawiało na ciosy pohańców. Serce Moje nabiera odwagi i otuchy, gdy po tem dzisiejszem zebraniu i wyznaniu czuję, że to hasło jeszcze jest świętem dla synów wielkich ojców. Jakżeby tam tedy nie miał z radością odpowiedzieć życzeniu Twemu, kochany Marszałku, i Waszemu, kochani Moi, aby Wam pobłogosławić, aby się zjednoczyć z Wami sercem Mojem w tej nadziei, że tu Bóg w pośrodku nas, że nas On prowadzić będzie w jednym zgodnym, zwartym zastępie do walki z tymi, których zadaniem przewrót porządku Bożego i dziejowego. Wszyscy, i z chaty i z pałacu, od warsztatu i od pługa, stoimy tu zjednoczeni, aby bronić Krzyża, aby za nim iść, jak za owym ogniem jasnym, który w pustyni w noc ciemną wiódł izraelski lud wybrany. Oby ten ogień narodowi naszemu nie przestał świecić i prowadzić go po drodze, na której ostatecznym końcu jedynie szczęście i spokój on doskonały, dla którego ta ziemia jest tylko przejściem, przygotowaniem, przedśionkiem! Więc błogosławię tym wszystkim, którzy w czemkolwiek przyczynili się do przyjsia do skutku tego wieca i modlić się będę za Was wszystkich, za Was młodzieńce i męże, za niewiasty i dziewice, byście szli drogami ojców i matek Waszych. Będę się modlił jutro za Wami z obecnymi tutaj Biskupami, byście, ukochani Moi, wytrwali wiernie wśród pokus i niebezpieczeństw na przedniej straży obrony tego wszystkiego, co najświętszem i najdroższem dla nas.

Benedicat Vos Deus †.

Mowy ks. Arcypasterza wysłuchali zebrani powstawszy z miejsc, przyklekli zaś, gdy udzielał swego arcypasterskiego błogosławieństwa.

Ziemie polskie.

* Z Prus Zach., Warmii i Mazur.

Biesowo. Ks. kapelan Braun w Biesowie mianowany komendantem tamże.

A to mi biskup! Jakiś, jak pisze „Gaz. Tor.“, powiatowy inspektor szkolny polecił nauczycielom, aby w dzień 50-letniej rocznicy urzędowania landrata w rannej modlitwie szkolnej za tego jubilatą się modlili. Nie wiemy, czy to się odnosiło do dzieci katolickich, bo w takim razie stanowczo musielibyśmy zaprotestować przeciw wdzieraniu się urzędników politycznych w sprawy duchowne i sprawy sumienia.

Starogard. W niedzielę 3 bm. zmarł tu na tyfus najlepszy uczeń sekundy niższej, Franciszek Felski, dawniejszy uczeń zakładu Pelplińskiego. Pochodzi z Wielbrandowa w parafii skurzeckiej.

Malbork. Dnia 1-go b. m. przybył tu minister oświecenia p. dr. Bosse w towarzystwie naczelnego prezesa p. Gosslera, radcy ministeryalnego p. Persiusa i innych wysokich urzędników. Panowie ci zwiedzali zamek i inne osobliwości miasta, poczem odbyła się konferencja ministeryalnej komisji budowniczej. — W bagnie niedaleko miasta znaleziono trupa kobiety w postawie stojącej, z zaciśniętymi pięściami i skrepowanymi rękoma. Przypuszczają, że kobieta została gdzieś indziej zamordowaną i ciało jej wrzucono później do bagna, aby ślad zbrodni zakryć.

* Z Wiel. Ks. Poznańskiego.

Poznań. Tutejsze Towarzystwo Młodych Przemysłowców obchodziło w przeszłą niedzielę 20-letnią rocznicę swego istnienia, w sposób bardzo uroczysty. Równocześnie odbywał się tu zjazd żupowy „Sokołów“, który także ku największemu zadowoleniu wszystkich uczestników wypadł.

† Sp. Franciszek hr. Żółtowski z Niechanowa zmarł w Poznaniu 1-go czerwca br. o godzinie 5 po południu opatrzony kilkakrotnie świętymi Sakramentami w 76 roku życia. Pogrzeb odbył się we wtorek w Niechanowie. Wieczny spokój Jego duszy!

Na linii kolejowej z Gniezna do Jarocina, mają zostać urządzone w ciągu tego roku nowe stacje i to: Żydowo pomiędzy Gnieznem a Czarniejewem. Marzenin pomiędzy Czarniejewem a Wrześnią i Dietrichsfeld(?) pomiędzy Wrześnią a Miłosławiem.

W Pile na korzyść podupadłych mieszkańców urządzoną być ma loterya pieniężna. Burmistrz tamtejszy usilnie się stara o to w Berlinie.

* Ze Ślązka czyli Starej Polski.

Z Prudnickiego. Przew. ks. prob. Engel ma zostać proboszczem w Białej, ks. kap. Stryczek z Bytomia proboszczem w Wierchu, ks. prob. Paul z Łubowic proboszczem w Szynwałdzie, ks. kapelan Bresler z Koźła proboszczem w Kujawach.

Racibórz. W piątek, dnia 1 bm. przyjeżdża tu pięcioro dzieci, dwóch chłopców i trzy dziewczęta, kupca Kornbluma, żyda, w kaplicy lazaretowej przy katolickim kościele parafialnym Sakrament Chrztu św., a troje z nich przystąpiło bezpośrednio potem do Komunii św. Rodzicami chrzestnymi byli handlarz win Feliks Przyszkowski i panna Zawadzka, siostra ks. proboszcza z Janówca.

Mysłowice. Chłopiec Reichelt, synek zmarłego szewca, umarł na cholere. Synek Laskowej, która pierwsza na cholere zmarła, zachorował. Przekonano się przy badaniu, że woda w rzece Przemy jest zakażona, a przeto policja wzywa mieszkańców, aby tej wody do niczego nie używali.

Z różnych stron.

Bochum. Wczoraj z rana najechał pociąg pospieszny na ulicy Wiemelhauserstr. furmana Webera z Ehrenfeld, wiozącego glinę. Koń został na miejscu zabity, a wóz potrąskany. Woźnica rzucony przy uderzeniu pociągu na stronę, skaleczył sobie rękę. Lokomotywa nie została wcale uszkodzona i pociąg mógł zaraz dalej jechać.

Na kopalni „Constantin“ pokaleczyły spadające kamienie pewnego górnika bardzo niebezpiecznie.

Magdeburg. Pociąg pospieszny idący z Magdeburga do Brunświku, wykoleił się niedaleko stacji Helmstedt. Z podróży nikt nie doznał uszkodzenia.

Królowa Wiktorya angielska obchodziła w tych dniach 75 rocznicę swoich urodzin. Tylko dwóch władców angielskich dosięgło większego od niej wieku: Jerzy II, który żył 77 lat i Jerzy III, który dożył 82 roku. W dniu 20 czerwca rb. upłynie 57 rok panowania królowej Wiktoryi, Z pośród jej poprzedników na tronie angielskim żaden nie panował tak długo, a prześcignął tę cyfrę tylko Jerzy III, który władał Anglią prawie całe lat 60.

Ostatnie wiadomości.

Berlin. Minister Berlepsch, jak się dowiaduje „Volk“ opracowuje nowy projekt dotyczący organizacji rzemiosła, który ma być wygotowany do jesieni.

— Odnosnie do handlu wędrownego zarządzone od r. 1890 badania w pojedynczych państwach zostały teraz ukończone. Można się spodziewać dalszego ograniczenia handlu wędrownego w nawiązaniu do propozycji, które przedłożyły rządy 1881 r. przy noweli do ustawy procederowej.

Peszt. „Bud. Korr.“ donosi, że hrabia Khuen Hedervary, zaniechał rokowań z politycznymi osobistościami, ponieważ przeświadczył się, że w obecnych stosunkach niemożliwym jest utworzenie gabinetu.

Od Redakcyi.

Do Höntrop panu Torbickiemu: Książka nadeszła.

Składki na misję polską w Londynie.
Wojczyński, Gelsenkirchen 1,00 mr.
Torbicki, Höntrop 1,00 „

Razem 2,00 mr.

Pozostało w kasie zobacz nr. 41.

7,55 „

Razem 9,55 mr.

Bóg zapłać! Dalsze składki przyjmujemy jak najchętniej.

Bochum, 13. 4. 1894: Redakcja „Wiariusza Pol.“

Towarzystwo św. Andrzeja w Bochum
urządza **dnia 24-go czerwca 1894 r.** na sali domu czeladzi kat. (Kath. Gesellenhaus) w Bochum obchód roczny założenia, na który wszystkie Szan. Tow. kat.-pol. Westfalii, Nadrenii itd. oraz wszystkich życzliwych nam Rodaków niniejszem jak najuprzejmiej się zaprasza. Program: O godzinie 3 po poł. nabożeństwo polskie w klasztorze, poczem pochód na salę. Tamże będzie koncert, deklamacye i śpiewy proz. tego zostaną odegrane 2 sztuczki teatralne: „Patrz szewcze kopyta” i „Nihilista” a na koniec humorystyczny monolog: „Przed sądem”. O liczny udział prosi
Zarząd.

Towarzystwo św. Floryana w Gelsenkirchen
uwielbia wszystkie Towarzystwa, które odebrały zaproszenie na uroczystość poświęcenia chorągwi, iż dla zmiany ustaw ta uroczystość **nie** odbędzie się 10 czerwca tylko później, o czym w swoim czasie w „Wiarusie Polskim” ogłosimy. Szan. Towarzystwa prosimy o przebaczenie. Zarazem uwielbiamy członków Tow. św. Floryana, iż bierzemy udział w zabawie Tow. św. Szczepana w Braubauerschaft w przyszłą niedzielę, t. j. 10 czerwca, po połud. o 4tej godzinie. Członkowie powinni się zebrać na sali posiedzeń w czapkach i oznakach.
Zarząd.

Towarzystwo św. Wacława w Linden nad Ruhra
bierze udział w pielgrzymce do Newiges z chorągwią, w przyszłą niedzielę dnia 10 czerwca. Członkowie winni się stawić w czapkach i oznakach, o w pół 7-mej rano na dworcu w Dahlhausen. O liczny udział prosi
Zarząd.

Towarzystwo św. Szczepana w Zach. Braubauerschaft
podaje swym członkom i wszystkim towarzystwom do wiadomości, iż w niedzielę dnia 10 go czerwca obchodzi 1-wszą rocznicę poświęcenia swej chorągwi. Towarzystwa, które odebrały zaproszenie prosimy się stawić z chorągwami i także te towarzystwa których zaproszenia nie doszły będą mile przyjęte. Wszystkie Towarzystwa winne się stawić o 1/2 3 godzinie w czapkach i oznakach towarzyskich na sali pana Linden przy kościele katolickim. Członkowie towarzystwa św. Szczepana zaś powinni się stawić o godzinie 1-szej ażeby można gości na dworcu mile przyjąć. Obchód uroczystości będzie następujący. O godzinie 4-tej nabożeństwo niesporne z kazaniem. Po nabożeństwie pochód na salę gdzie się odbędzie dalsza zabawa połączona ze śpiewem, deklamacyami i koncertem w końcu o 1/2 9 odegranym będzie teatr amatorski pod tytułem: „Zbójcy w ciemnej jaskini”. Wstępne dla członków Tow. polskich wynosi 25 fen. dla nieczłonków 40 fen., przy kasie 50 fen. Niewiasty i dzieci niżej lat czternastu mają wstęp wolny. O jak najliczniejsze przybycie wszystkich zaproszonych jako i obcych uprasza **Zarząd.**

Prawo o zabezpieczeniu na wypadek kalectwa z 6 lipca 1889 z dodatkiem uwag posła pana Le-tochy nad prawem o zabezpieczeniu robotników. Cena 40 fen., z przes. 50 fen.
Prawo zabezpieczające robotników na starość i słabość z dnia 22 czerwca 1879. Cena 40.
Nowe prawo robotnicze, ważne od 1 kwietnia 1892 r. Cena 25 fen., z przes. 30 fen.
Najważniejsze przepisy z prawa o nowym podatku dochodowym. Cena 10 fen., z przes. 13 fen.
Sprzedaj tylko za gotówkę. Należytość prosimy przesyłać razem z zamówieniem. Adres: „Wiarus Polski”, Bochum.

Szanownym Rodakom
polecam mój największy wybór **sukna, kortu, szewiotu i kamgaru** na ubrania. paletoty, spodnie w jaknajtańszej cenie. **Ubrania podług miary** wykonywa pod gwarancją dobrego kroju i roboty. Mam także rozmaite koszule, spodnie od roboty, kitle jak i szkarpetki, szelki, chustki, krawatki, gotowe latowe ubrania dla mężczyzn, chłopców i dzieci, po jak najtańszej cenie.

Z szacunkiem
A. Powalowski,
krawiec męski,
Bochum, Alleestrasse 13.

W. Klute, W. Klute,
Bochum, Brückstr. 60. Bochum, Brückstr. 60.
Niniejszem daję do wiadomości
iz przeniosłem skład mój do domu pod nr. 60 przy Brückstr.
Przy tej sposobności zwracam uwagę moich szan. odbiorców na mój bardzo wielki wybór
ognisk i maszyn do gotowania,
jakoteż różnych sprzętów kuchennych i proszę o łaskawe względy.
Z szacunkiem
W. Klute, mistrz ślósarski,
Brückstrasse 60.
NB. Ponieważ po mojem wyprowadzeniu się w tym samym lokalu taki sam interes istnieje, dla tego zwracam szczególniejszą uwagę, iż mój skład znajduje się tylko przy **Brückstr. 60.**
W. Klute, W. Klute,
Bochum, Brückstr. 60. Bochum, Brückstr. 60.

Cierpiącym na rapturę
polecam prawnie ochronne, bardzo lubiane **elastyczne biodrowe pasy rapturowe bez pior,** L. Bogischa z Stuttgartu. Nie gniotą one, przyjemne noszenie, największa pewność. Wyłączna sprzedaż dla miejsca i okolicy
w Bickern u A. i G. Rüttermann.

Masło naturalne!
I-a masło wiejskie ze słodkiej śmietany funt za . . . 1,00
I-a masło ze słodkiej śmietany funt za . . . 1,20
dito . . . 1,10
I-a Masło stołowe ze słodkiej śmietany funt po 1.25 m. (w papier pergaminowy pięknie zapakowane).
Margaryna holenderska!
Przednia ze słodkiej śmietany funt po . . . 0,80
przy 5 funtach po . . . 0,75
Przednia stołowa po . . . 0,68
przy . . . 0,65
Przednia holenderska funt po 0,65
przy 5 funtach po . . . 0,62
Holenderska funt po . . . 0,50
przy 5 funtach . . . 0,48
Adler funt po . . . 0,50
przy 5 funtach . . . 0,47

Smalec!
pod gwarancją czysty smalec funt po . . . 0,65
przy 5 funtach po . . . 0,60
pod gwarancją czysty smalec funt po . . . 0,55
przy 5 funtach po . . . 0,50
Jaja! Jaja!
Bardzo piękne, wielkie węgierskie tuzin po . . . 0,60 m.
I-a włoskie jaja tuzin po 0,55 „
I-a bawarskie jaja „ „ 0,48 „

Ser!
Prawdziwy ementhalski bardzo dobry funt po . . . 1,15
Bawarsko-szwajcarski po . . . 1,00
Prawdziwy edamski bardzo dobry funt po . . . 0,85
I-a holenderski funt po . . . 0,80
„ „ „ „ 0,70
„ „ „ „ 0,90
„ „ „ „ 0,45
„ „ „ „ 0,40
„ „ „ „ 0,05

Kawa bońska!
jasno i ciemno palona za funt po 1.25, 1.30, 1.40, 1.50, 1.60, 1.70, 1.80, 1.90 mr.
Kawa słodowa ks. Kneippa w paczkach 1/2 i 1 funto- wych funt po . . . 0,38
Ślonina!
Stosownie do jakości po 60 i 70 fen. za funt; przy 5 funtach taniej.
Szynka!
Szynki w całości funt po . . . 0,70
„ krajane „ „ 1,20
Szynki i kiszki pokrajane.
Najlepsza szynka linowa funt 1,70
„ „ zwijana „ 1,50
„ wędzona kiełbasa funt po . . . 0,80
Najlepsza fuldajska kiełbasa szynkowa funt po . . . 0,80
Najlepsza serwalatka . . . 1,60
Najlepsza kiszka prasowana świeża funt po . . . 0,80
Najlepsza kiszka prasowana wędzona po . . . 0,65
Najlepsza frankfurcka kiszka wędziona . . . 0,80
Najlepsza kiszka wędziona i krwawa funt po . . . 0,40
Kiełbasa mięsna po . . . 0,80
Kiełbasa wędziona z trufkami. Kiełbasa wędziona z sardelkami. Kiełbasa salsami funt po . . . 1,40

Najlep. olej do salaty!
Litr incl. flaszka . . . 1,20
1/2 litra incl. flaszka . . . 0,60

Towary rybne!
Śledzie delikat. po . . . 0,12
Bismarka śledzie sztuka po 0,06
Berlińskie śledzie zawijane (Rollmops) sztuka po . . . 0,05
Olbrzymie śledzie linowe sztuka po 12 fen.
Pomarańcze sztuka po 0,07 m.
Nowa egipska cebula funt po 0,08 m., 3 funty 0,23 mr.
Nowe I-a ogórki wężowe, nadzwyczaj wielkie sztuka po 0,25
Nowe tureckie śliwki funt po 0,20
Truskawki funt po 0,60 m.
Czokolady i kakao jaknajtaniej. Wiedeński proszek do pieczenia (Backpulver) do zastąpienia miodu, wiedeński proszek pudingowy z cukrem waniliowym, czekoladowo-migdałowym, cytrynowym, malinowym i wanilinowym, mąka panirowa (Panirmehl).
Dla sprzedających z drugiej ręki i gościnnych ceny wyjątkowe.
Interes konsumowy artykułów spożywczych.
A. Kerwer,
Bottrop, Unterdorf 25.

Szan. towarzystwom polskim
przypominam, iż dostarczam czapki towarzyskie, czapki dla chorążych, oraz odznaki towarzyskie, wszystko w jak najlepszym wykonaniu.
Juliusz Offszanka.
Bochum, Buddenbergstr. 10

5 zdolnych czeladników krawieckich
znajdzie stałe zatrudnienie u **Braci Koleckich, Gelsenkirchen,**
Bochumerstrasse nr. 18.

Rady po spowiedzi
wydane za upoważnieniem Najprzew. ks. Arcybiskupa lwowskiego Se-weryna Morawskiego. Cena 2 fen. z przes. 5 fen., za 20 fen. 10 egz. franko, za 1,00 mr. 60 egz., za 1,50 mr. 100 egz. franko. Pieniądze nadsyłać należy naprzód także w znaczkach pocztowych. Towarzystwom a endziesylamyżądanie na rachunek.

W Ekspedycji Wiarusa Polskiego
w Bochum, Maltheserstrasse Nr. 17a.
jest do nabycia
papier listowy
w teczkach po 5 arkuszy i 5 kopert
z pięknymi polskimi napisami.
Cena za jedną teczkę z 5 arkuszami i 5 kopertami **10 fen.**, z przesyłką **13 fen.** Kto zakupi od razu 30 teczek, otrzyma przesyłkę franko. — Należytość trzeba przesyłać **naprzód** w markach pocztowych w (liście).

Dla nowożeńców:
Obrazy Świętych Pańskich
w ślicznych złotych czarnych i brunatnych i innych oprawach od 2 aż do 30 m. poleca w wielkim wyborze.
Księgarnia „Wiarusa Polskiego w Bochum
Maltheserstr. 17a.

Baczność! Baczność!
Towarzystwom polskim
polecamy
książki dla kasyerów
z polskimi nagłówkami do zapisywania **składek.**
Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kas** była w **porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski” Bochum.

Potrety Kościuszki
pieszo i na koniu, oraz inne obrazy narodowe bez ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych ramach po 3 marki, z przesyłką 4 marki, dalej niż 10 mil 4,25 mr. Medale i t. d. sprowadzać można za naszym pośrednictwem po cenie zwykłej.
Księgarnia „Wiarusa Polskiego”
Bochum, Maltheserstr. 17a.

Za inseraty i reklamy redakcyi wobec publiczności nie odpowiada.

Górnicy baczność!
Białe lonty.
Gutaperkowe (Sumpf) lonty
Najlepszy odleżały
berliński olej rzepiowy,
Knoty do lamp
w różnych gatunkach poleca po tanich cenach.
W. Buddeberg,
Bochum, Königstr. 4.
Polski Śpiewnik.
Wyczerpujący i historycznie opracowany zbiór pieśni patriotycznych i historycznych, zawierający około 200 śpiewów. Opatrzony historycznym wstępem o pieśni w ogóle, a w szczególności u Słowian i u nas Polaków. Cena 90 fen. z przes. 1 mr.
Adres: „Wiarus Polski”. Bochum.

Baczność! Baczność!
Towarzystwom polskim
polecamy
książki dla kasyerów
z polskimi nagłówkami do zapisywania **składek.**
Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kas** była w **porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski” Bochum.

Potrety Kościuszki
pieszo i na koniu, oraz inne obrazy narodowe bez ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych ramach po 3 marki, z przesyłką 4 marki, dalej niż 10 mil 4,25 mr. Medale i t. d. sprowadzać można za naszym pośrednictwem po cenie zwykłej.
Księgarnia „Wiarusa Polskiego”
Bochum, Maltheserstr. 17a.

Baczność! Baczność!
Towarzystwom polskim
polecamy
książki dla kasyerów
z polskimi nagłówkami do zapisywania **składek.**
Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kas** była w **porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski” Bochum.

Baczność! Baczność!
Towarzystwom polskim
polecamy
książki dla kasyerów
z polskimi nagłówkami do zapisywania **składek.**
Każde towarzystwo, jeżeli sobie życzy, aby jego **kas** była w **porządku** utrzymywana, powinno sobie niezwłocznie powyższą książkę sprowadzić, gdyż jest ona nader praktycznie a przytem bardzo pojedynczo ułożona. Cena **tylko** 1 mr. z przes. 1,20 mr. Adres: „Wiarus Polski” Bochum.

Potrety Kościuszki
pieszo i na koniu, oraz inne obrazy narodowe bez ram po 50 fen. z przes. 75 fen., w pięknych ramach po 3 marki, z przesyłką 4 marki, dalej niż 10 mil 4,25 mr. Medale i t. d. sprowadzać można za naszym pośrednictwem po cenie zwykłej.
Księgarnia „Wiarusa Polskiego”
Bochum, Maltheserstr. 17a.

Za inseraty i reklamy redakcyi wobec publiczności nie odpowiada.